

# Lech Gardocki

---

## Ochrona instytucji państwowych w projekcie k.k.

---

Palestra 38/5-6(437-438), 63-65

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



# ***O reformie prawa karnego***

Lech Gardocki

## **Ochrona instytucji państwowych w projekcie k.k.**

1. W pracach nad reformą prawa karnego doszło do znaczącego wydarzenia, mianowicie do opublikowania tekstu projektu k.k. Projekt ten ukazał się jako wkładka do nr 2/1994 „Państwa i Prawa”. Zapowiedziano jednocześnie odrębne wydanie uzasadnienia do tego projektu. Publikacja projektu (na jej konieczność wskazywałem na łamach „Palestry” nr 3-4/1993) jest faktem doniosłym z dwóch powodów. Po pierwsze, umożliwia prawnikom i innym osobom zainteresowanym zapoznanie się z projektem, a przez to i dyskusję nad nim. Dotychczasowa sytuacja półtajnego przygotowywania tak ważnego aktu normatywnego na pewno nie była normalna. Po drugie, publikacja projektu ma również i to znaczenie, że zmusza jego autorów do pewnej stabilizacji tekstu. Dotychczasowe wersje projektu, pojawiające się w postaci powielonych maszynopisów, zmieniały się często, i to we fragmentach bardzo istotnych. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby było jasne, że są to wstępne wersje robocze. Ale tej jasności nie sprzyjały wypowiedzi zwolenników projektu o potrzebie szybkiego skierowania go na drogę legislacyjną.

Obecnie oficjalni przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości stwierdzają ostrożnie, że nie ma szans na uchwalenie nowych kodeksów przed upływem 2 lat. Myślę więc, że należy kontynuować dyskusję nad projektem (dotychczas niestety dosyć niemrawą) i w pracach nad reformą prawa karnego wykorzystać z projektu k.k. to, co jest w nim godne zaakceptowania, zaś odrzucić rozwiązania nieudane.

2. W rozdziale XXIX projektu zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego” można właśnie, m.zd., znaleźć zarówno propozycje zasługujące na krytykę, jak i takie, których wprowadzenie do kodeksu byłoby na pewno pożyteczne.

Ogólnie mówiąc, przepisy tego rozdziału (jak podkreśla się w uzasadnieniu do projektu) odnoszą się do zmienionego przedmiotu ochrony. Nie dotyczą bowiem instytucji społecznych. Przejawia się to też w definicji funkcjonariusza publicznego (art. 113 § 11 projektu), wyraźnie węższej niż zawarta w obowiązującym kodeksie.

W zakresie przestępstw przeciwko funkcjonariuszom publicznym zwraca uwagę zmiana ujęcia przestępstwa

czynnej napaści. Obecnie obowiązujący przepis kodeksu karnego o czynnej napaści na funkcjonariusza (art. 233 k.k.) interpretowany jest tak szeroko, że czyny kwalifikowane w praktyce jako czynna napaść na pewno nie odpowiadają językowemu znaczeniu tego terminu. Projekt przywraca więc właściwe proporcje definiując w art. 266 § 1 przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego. Słusznie obniża sankcję przepisu wymieniając na pierwszym miejscu grzywnę, a dopiero dalej karę ograniczenia wolności lub karę pozbawienia wolności do 2 lat. Istotnym *novum* jest też klauzula zamieszczona w art. 266 § 2 k.k. (*Jeżeli czyn określony w § 1 wywołało niewłaściwe zachowanie się funkcjonariusza lub osoby do pomocy mu przybranej, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia*). Opisana w tym przepisie sytuacja na pewno wymaga szczególnego potraktowania, do czego obowiązujące przepisy nie stwarzają dostatecznych możliwości.

Natomiast w art. 277 § 1 projektu znajdujemy opis czynu (*Kto, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami lub używając broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu albo środka obezwładniającego dopuszcza się czynnej napaści...*), który, ze względu na swoją wagę i charakter bardziej odpowiada pojęciu czynnej napaści.

Zastrzeżenia budzi natomiast ujęcie przestępstwa znieważania funkcjonariusza lub organu (art. 299 projektu). Znieważenie funkcjonariusza ma nastąpić *podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych*, co jest

ujęciem na pewno zbyt szerokim, bo znieważenie funkcjonariusza podczas pełnienia obowiązków może mieć przecież charakter czynu nie zasługującego na surowsze ukaranie i ściganie z urzędu, np. znieważenie na tle konfliktu osobistego, bez związku z funkcją pokrzywdzonego. Z kolei przepis § 3 art. 299 projektu (*Kto publicznie znieważa lub poniża konstytucyjny organ Państwa Polskiego, sąd lub Wojsko Polskie...*) należy ocenić krytycznie z innego powodu. Mianowicie, projektodawcy, zamiast ograniczyć się do użycia czasownika „znieważa” (który ma dosyć ustalone w orzecznictwie znaczenie), niepotrzebnie posługują się dodatkowo określeniem „poniża”. Sugeruje to bowiem, że może tu chodzić o ponížanie organu np. przez rozpowszechnianie pewnych zarzutów merytorycznych, a nie tylko przez używanie znieważających epitetów czy gestów. Byłoby to więc *sui generis* zniesławienie organu, ale jeżeli tak, to wymaga to przecież ustosunkowania się ustawodawcy do kwestii prawdziwości zarzutów i możliwości ekskulpacji przez jej dowodzenie. Inaczej będzie to przepis nadmiernie ograniczający wolność słowa. Praktyka stosowania art. 270 k.k., która często uniemożliwia krytykę organów państwowych, powinna być istotnym ostrzeżeniem przed takim formułowaniem przepisów.

pozytywną cechą omawianego przepisu projektu jest natomiast rezygnacja z wymieniania wśród przedmiotów znieważania wyliczanych w art. 237 k.k. *organizacji politycznej, związku zawodowego, stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej lub innej organizacji społecznej o znaczeniu ogólnopaństwowym*.

Mieszane wrażenie wywołuje też art. 228 projektu, który jest odpowiednikiem obecnie obowiązującego art. 235 k.k. o czynnym oporze władzy. Dodanie w projekcie, że może chodzić również o zmuszanie do przedsięwzięcia czynności służbowej (a nie tylko do jej zaniechania) zasługuje na aprobatę. Natomiast ujęcie § 1 art. 228 projektu (*Kto przemocą lub groźbą bezprawną wywiera wpływ na czynności urzędowe organu administracji państwowej lub samorządu terytorialnego*) wydaje się zbyt ogólnikowe i nieprecyzyjne, a przecież jest to czyn zagrożony karą pozbawienia wolności do 3 lat.

Na pozytywną ocenę zasługuje zmiana przepisu o tzw. płatnej protekcji. Obowiązujący obecnie art. 244 k.k. ujęty jest bardzo szeroko, ponieważ dotyczy również instytucji społecznych. Jest to przepis szokująco surowy, skoro

przewiduje za opisany w nim czyn karę pozbawienia wolności od roku do lat 10, a więc zagrożenie karne takie jak za zabójstwo w afekcie czy też ciężkie uszkodzenie ciała. Projekt słusznie ogranicza się do kryminalizacji płatnej protekcji w postaci powoływania się na wpływy w instytucji państwowej lub samorządu terytorialnego. Sankcja została natomiast w jej górnej granicy obniżona do 3 lat pozbawienia wolności, co jest krokiem we właściwym kierunku, chociaż na pewno lepiej byłoby przewidzieć tu przede wszystkim zagrożenie grzywną.

W omawianej tu grupie przepisów projektu k.k. mieszczą się również przepisy o łapownictwie (art. 231–232) i o nadużyciu władzy (art. 234). Stanowią one jednak odrębny i ważny temat, zasługujący na oddzielne omówienie.